

Towarzystwa Naukowe w Polsce

dziedzictwo,

kultura,

nauka,

trwanie

Redakcja naukowa

Zbigniew Kruszewski

TOM 1

Warszawa 2013

Recenzenci:
prof. zw. dr hab. Andrzej Chodubski
prof. zw. dr hab. inż. Czesław Waszkiewicz

Copyright by Rada Towarzystw Naukowych przy Prezydium PAN

Wydawca:
Rada Towarzystw Naukowych przy Prezydium PAN
Pałac Kultury i Nauki, pok. 2308, Plac Defilad 1, 00-901 Warszawa
rtn@pan.pl, (+48 22) 826-10-63

ISBN 978-83-61236-46-7

Korekta: Halina Barcz

25,85 ark. wyd., 23,5 ark. druk.



REALIZACJA WYDAWNICZA
PAN Warszawska Drukarnia Naukowa
00-656 Warszawa, ul. Śniadeckich 8
Tel./fax (48 22) 628-87-77
www.wdnpan.pl
e-mail: wdnpan@wdnpan.pl

Spis treści

Kleiber Michał, <i>Przedmowa</i>	9
Kruszewski Zbigniew, <i>Wprowadzenie</i>	11
Banajski Ryszard, <i>Działalność Towarzystwa Naukowego Prakseologii na rzecz rozwoju infrastruktury etycznej w polskim biznesie</i>	25
Dobek-Ostrowska Bogusława, <i>Polskie Towarzystwo Komunikacji Społecznej. Miejsce i rola wśród towarzystw naukowych w Polsce i na świecie</i>	34
Dubicki Alfred, <i>Polskie Towarzystwo Geofizyczne. Działalność i problemy</i>	52
Dziekan Marek M., <i>Polskie Towarzystwo Orientalistyczne 1922–2013 i jego dorobek naukowy i popularyzatorski</i>	64
Dziwulski Michał, <i>Stowarzyszenie Miłośników Dawnej Broni i Barwy – pomiędzy tradycją okresu międzywojennego a nowoczesnością</i>	80
Fikus Magdalena, „ <i>Jak RUN upowszechnia naukę?</i> ”	96
Godzińska Ewa J., Symonowicz Beata, Korczyńska Julita, <i>Polskie Towarzystwo Etologiczne jako platforma jednocząca osoby zainteresowane zachowaniem zwierząt i naukami behawioralnymi</i>	99
Gołuchowski Jerzy, Pańkowska Małgorzata, <i>Działalność Naukowego Towarzystwa Informatyki Ekonomicznej (NTIE) w środowisku akademickim i gospodarczym</i>	112
Gościński Igor, Kawecka-Jaszcz Kalina, Pawlik Wiesław, Wiernikowski Adam, <i>Przeszłość, teraźniejszość i przyszłość Towarzystwa Lekarskiego Krakowskiego</i>	124
Gościński Igor, Skotnicki Aleksander B., Sułowicz Władysław, Wiernikowski Adam, <i>Działalność Towarzystwa Lekarskiego Krakowskiego w zakresie dokumentacji i systematycznego utrwalania pamięci o zbrodniach ludobójstwa w czasie II wojny światowej</i>	135
Gotowiecki Paweł, <i>Między misją a hobby. Działalność stowarzyszeń naukowo-kulturalnych w małych i średnich miejscowościach na wybranych przykładach</i>	141
Górska Ewa, <i>Misja i realia działalności Polskiego Towarzystwa Ergonomicznego</i>	151
Grzywacz Andrzej, <i>Udział Polskiego Towarzystwa Leśnego w formowaniu kształtu współczesnego leśnictwa</i>	174
Grzywacz Andrzej, <i>Współdziałanie Polskiej Akademii Nauk ze społecznym ruchem naukowym</i>	191
Hofman Iwona, <i>Paradygmat nauk o mediach a działalność sekcji badawczych Polskiego Towarzystwa Komunikacji Społecznej</i>	198

Jasnowska Janina, <i>Rola Szczecińskiego Towarzystwa Naukowego w upowszechnianiu nauki na Pomorzu Zachodnim w XXI w.</i>	212
Kaczmarek Maria, <i>Rola Polskiego Towarzystwa Antropologicznego w krzewieniu wiedzy o człowieku</i>	216
Kamiński Wiesław A., <i>Polskie Towarzystwo Fizyczne: w służbie fizyce i Polsce.</i>	229
Kampka Agnieszka, <i>Polskie Towarzystwo Retoryczne – kształcenie kompetencji obywatelskich.</i>	237
Kansy Andrzej, <i>Tradycja i współczesność Towarzystwa Naukowego Płockiego</i>	250
Karasiński Edward, Różalski Antoni, <i>Wkład Łódzkiego Towarzystwa Naukowego w organizację łódzkich Festiwalu Nauki Techniki i Sztuki – największej imprezy upowszechniającej naukę i sztukę w Łodzi.</i>	262
Kierska-Witczak Marta, <i>Perspektywy i możliwości działania Śląskiego Towarzystwa Muzyki Kościelnej</i>	275
Kobyliński Zbigniew, <i>Rola Stowarzyszenia Naukowego Archeologów Polskich w ochronie dziedzictwa kulturowego, rozwoju nauki i integracji środowiska archeologicznego w Polsce.</i>	280
Kołątjis-Dołowy Anna, Jadwiga Hamułka, Anna Brzozowska, <i>Wkład Polskiego Towarzystwa Nauk Żywnościowych w upowszechnianie wiedzy o prawidłowym żywieniu człowieka.</i>	291
Korycki Jerzy, <i>Geneza powstania Polskiego Towarzystwa Tribologicznego</i> .	298
Koziełski Jerzy, <i>Wkład Polskiego Towarzystwa Chorób Płuc i jego poprzedników w rozwój wiedzy o gruźlicy i chorobach płuc w Polsce.</i>	302
Krajewska Wanda M., Liszewski Stanisław, <i>Łódzkie Towarzystwo Naukowe. Miejsce, rola i zadania towarzystwa naukowego ogólnego (regionalnego) w dużym ośrodku akademickim. Przykład Łódzkiego Towarzystwa Naukowego.</i>	309
Kruszewski Zbigniew, <i>Rola towarzystw naukowych w urzeczywistnianiu idei społeczeństwa obywatelskiego.</i>	321
Kunikowski Stanisław, <i>Udział towarzystw naukowych w aktywizacji środowisk lokalnych i regionalnych w Polsce.</i>	332
Kwieciński Zbigniew, Kwiatkowska Henryka, Madalińska-Michalak Joanna, <i>Polskie Towarzystwo Pedagogiczne – przeszłość i teraźniejszość.</i>	342
Noty biograficzne.	360
Indeks.	363

MICHAŁ DZIEWULSKI

Stowarzyszenie Miłośników Dawnej Broni i Barwy – pomiędzy tradycją okresu międzywojennego a nowoczesnością

Bronioznawstwo w Polsce, wraz z pokrewnymi jej munduroznawstwem, falerystyką i weksylogią (czyli ogólnie „barwą”), jako nauka łącząca elementy wielu innych dyscyplin – historii, historii wojskowości, archeologii, historii sztuki, historii techniki i kultury materialnej, ma w Polsce pozycję nieco odmienną od tej jaką możemy zaobserwować w innych krajach zachodniej Europy: Niemczech, Francji czy Wielkiej Brytanii. Nie ugruntowała się ona w nauce na tyle mocno, by stać się przedmiotem zainteresowania szkół wyższych (za wyjątkiem archeologii), czy też w ogóle nauczania w jakikolwiek zorganizowany, systematyczny i programowy sposób. Stąd wiedzę o dawnych militariach (broni białej, palnej, miotającej, uzbrojeniu ochronnym etc.) oraz o barwie można zdobyć jedynie poprzez samokształcenie i samodzielną drogę rozwoju naukowego. Dlatego też grono znawców najczęściej stanowią muzealnicy, którzy dzięki bezpośredniemu dostępowi do źródeł historycznych w postaci autentycznych zachowanych obiektów, są w stanie samodzielnie pogłębić temat i wyciągać nowe wnioski. Zaraz za nimi plasują się kolekcjonerzy, prawdziwi miłośnicy tej tematyki, samodzielnie dochodzący także do materiału zabytkowego, a wreszcie pozostali historycy i amatorzy, w tym członkowie grup rekonstrukcyjnych, czasem rekrutujący się z wyżej wymienionych grup.

Polskie bronioznawstwo narodziło się stosunkowo późno. Pierwszą próbę naukowego zgłębienia tematu podjął w roku 1857 Józef Łepkowski w swojej pracy „Broń sieczna w ogóle i w Polsce uważana archeologicznie”¹, opartej głównie na źródłach niemieckich. Na świecie bowiem nauka ta była już wówczas bardziej rozwinięta, zwłaszcza w Niemczech, Wielkiej Brytanii, Francji oraz wszędzie tam, gdzie już w połowie wieku XIX pojawiało się w pełni

¹ J. Łepkowski, *Broń sieczna w ogóle i w Polsce uważana archeologicznie*, Kraków 1857.

wykształcone muzealnictwo i świadome kolekcjonerstwo, pociągające za sobą rozwój wielu dziedzin z zakresu historii kultury materialnej. W Polsce broń była w tym czasie zjawiskiem głównie kolekcjonerskim, ale zbyt często zabarwionym akcentem sentymentalnym i emocjonalnym. Przypisywano obiektom legendarne pochodzenie, często nie mające wiele wspólnego z prawdą historyczną, a przede wszystkim traktowano je jako rekwizyty dekoracyjne.

Muzealnictwo wojskowe w dzisiejszym rozumieniu narodziło się dopiero w momencie odzyskania niepodległości, wraz z założeniem Muzeum Wojska w Warszawie, choć duże i cenne kolekcje dawnego uzbrojenia znajdowały się już wcześniej w innych placówkach noszących cechy Muzeów, jak chociażby: w zbiorach Czartoryskich, w kolekcji Kórnickiej, Gabinecie Archeologicznym Uniwersytetu Jagiellońskiego, w Polskiej Akademii Umiejętności czy wreszcie w założonym w 1879 roku Muzeum Narodowym w Krakowie. Nie stanowiły one jednak przedmiotu badań naukowych w tym stopniu, co inne dziedziny sztuki. Sytuacja ta dynamicznie poczęła się zmieniać w okresie międzywojennym.

W roku 1933 powstało Stowarzyszenie Przyjaciół Muzeum Wojska, pierwsza na ziemiach polskich organizacja nosząca znamiona charakteru naukowego, gromadząca osoby zainteresowane lub związane z tematyką dawnych militariów. Poza merytoryczną i kolekcjonerską pomocą dla warszawskiego Muzeum, w program wpisane były także starania o podtrzymanie pamięci o walkach niepodległościowych i wielkich czynach oręża polskiego². Ten patriotycznie zakreślony plan znalazł także odbicie w ogromnej akceptacji społecznej i przekroju osobowym Stowarzyszenia, którego liczba członków sięgnęła w 1939 liczbę blisko 400 osób i instytucji, z dużym udziałem wojskowych (byłych i czynnych), jak i jednostek Wojska Polskiego³. Wśród czołowych nazwisk należących do założycieli Stowarzyszenia wymienić można: dyrektora Muzeum Wojska Bronisława Gembarzewskiego⁴, rotmistrza Władysława Dziewanowskiego⁵, generała Czesława Jarnuszkiewicza⁶, Stanisława Meyera, Konstantego Grodeckiego, kpt. Jerzego Kozolubskiego, kpt. Jerzego Podolskiego oraz kustoszy Muzeum Narodowego

² Statut Stowarzyszenia Przyjaciół Muzeum Wojska, „Broń i barwa”, Rok I, nr 1, s. 2.

³ Aktualne wykazy członków publikowane były regularnie w czasopiśmie „Broń i barwa”.

⁴ Bronisław Gembarzewski (1872–1941) pułkownik saperów Wojska Polskiego, wieloletni dyrektor Muzeum Wojska i Muzeum Narodowego w Warszawie, inicjator badań nad historią polskiego munduru wojskowego i autor wielu prac z zakresu munduroznawstwa.

⁵ Władysław Dziewanowski (1894–1951) twórca współczesnej wiedzy bronioznawczej, założyciel i redaktor „Broni i barwy”, autor pierwszych podręczników dot. dawnej broni: „Zarys dziejów uzbrojenia w Polsce” (wyd. Warszawa 1935) oraz „Uzbrojenie w rozwoju dziejowym” (Lwów 1938), współtwórca Towarzystwa Historycznego w Londynie.

⁶ Czesław Jarnuszkiewicz (1888–1978) generał brygady Wojska Polskiego, żołnierz Legionów Polskich. autor prac na temat broni białej.

Zofię Stefańską, Kazimierza Stefańskiego i Stanisława Gebethera⁷. Działalność naukowa, obok organizowania wykładów, znalazła swoje ujście w wydawanym przez Stowarzyszenie biuletynie „Broń i barwa”, pierwszym naukowym czasopiśmie poświęconym tematyce dawnych militariów, którego ambicją było uzupełnienie „poważnej luki w prasie wojskowo-historycznej” w stosunku do innych krajów, które „posiadały tego rodzaju wydawnictwa od dawna, np.: *Zeitschrift für historische Waffenkunde, Passepoil, Carnet de la Sabretache*”. Celem pisma, jak pisał we wstępie do pierwszego numeru płk Tadeusz Różycki, było ułatwienie pracy naukowej, zespolenie wysiłków ludzi pracujących „na własną rękę w tej dziedzinie” i to zarówno w tematyce dawnego, jak i współczesnego uzbrojenia⁸. Do 1939 roku w „Broni i barwie” ukazało się szereg artykułów i prac, które stały się podstawą polskiego bronio- i munduroznawstwa. Ale rok 1939 wraz z klęską wrześniową przyniósł upadek prężnie rozwijającego się Stowarzyszenia. Niektórzy jego członkowie, w wyniku zawiłych kolei losu znaleźli się na obczyźnie, gdzie już w 1942 roku założyli Towarzystwo Przyjaciół Muzeum Sił Zbrojnych, przekształcone następnie w Polskie Towarzystwo Historyczne w Wielkiej Brytanii⁹. Spiritus movens polskiego ruchu munduroznawczego, dyrektor B. Gembarzewski zmarł w roku 1941 w Warszawie, zaangażowany w ratowanie zabytków prowadzonego przez siebie Muzeum.

Wznowienie działalności Stowarzyszenia po roku 1945 nie było możliwe, chociażby z powodu samych zmian ideologicznych jakie zaszły we władzach rekonstruowanego Muzeum Wojska w Warszawie. Ale pomysł podobnej działalności zrodził się w Krakowie, przy tamtejszym Muzeum Narodowym, dysponującym drugim pod względem wielkości i ważności obok Warszawy zbiorem dawnego uzbrojenia. Tamtejszy kustosz i wicedyrektor Muzeum, twórca krakowskiej szkoły bronioznawczej, prof. Zbigniew Bocheński¹⁰, wykorzystując w roku 1957 październikową odwilż, wraz z 15 innymi osobami założył Koło Miłośników Dawnej Broni i Barwy. Obok Z. Bocheńskiego, głównym inicjatorem był inny pracownik krakowskiego Muzeum Narodowego, Jan Benda¹¹. Obaj z Bocheńskim byli członkami przedwojennego Stowarzyszenia i autorami

⁷ „Studia do dziejów dawnego uzbrojenia i ubioru wojskowego” (dalej cyt. jako „Studia...”), cz. XI, Kraków 1997, s. 13.

⁸ „Broń i barwa”, Rok I, nr 1, s. 1.

⁹ „Studia...”, cz. XI, s. 18. Sekcja Muzealna Towarzystwa wznowiła także wydawanie biuletynu „Broń i barwa”, który ukazywał się od 1948 do 1978 r.

¹⁰ Zbigniew Bocheński (1901–1976) pracownik Muzeum Sztuki i Archeologii przy Zakładzie Historii Sztuki Uniwersytetu Jagiellońskiego, od 1929 Muzeum Narodowego w Krakowie, gdzie w czasie II wojny światowej był jedną z kilku wtajemniczonych osób zaangażowanych w ukrywanie zbiorów, w tym „Hołdu Pruskiego” J. Matejki przed Niemcami. W latach powojennych wicedyrektor Muzeum, założyciel Działu Militariów, twórca krakowskiej szkoły bronioznawczej.

¹¹ Jan Benda (1901–1965) referent w Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych w Krakowie, specjalizował się w historii polskiego munduru z okresu XVIII w.

wysoko ocenianych artykułów w „Broni i barwie”¹². Grono to uzupełniali badacze i kolekcjonerzy związani nie tylko z Muzeum Narodowym, ale także z Zamkiem Królewskim na Wawelu: Andrzej Kopff¹³, Zdzisław Żygulski jun.¹⁴, Irena Grabowska¹⁵, Stefan Józef Nosek¹⁶, Adam Łabinowicz¹⁷, Stanisław Kobielski¹⁸, Maria Grodzicka¹⁹, Krystyna Szymoniak²⁰, Tadeusz Jakubowski²¹, Leon Lewicki²² i Feliks Ścibałło²³. Oficjalnie działalność Koła zatwierdził Wojewódzki Zarząd Spraw Wewnętrznych Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w dniu 24 maja 1957 r.²⁴ Przedmiotem działania Koła, zgodnie z treścią zatwierdzonego Statutu, było „badanie, opracowywanie i upowszechnianie wiedzy w zakresie dawnych militariów, a w szczególności problematyki z następujących dziedzin: uzbrojenia ochronnego i zaczepnego, ubioru, oporządzenia, znaków wojsko-

¹² Do najważniejszych należały Zbigniewa Bocheńskiego: „Szable z sygnaturą Assad-Ullaha w krakowskim Muzeum Narodowym” (nr 4, 1936), „Karaceny polskie XVII–XVIII wiek” (nr 6–7, 1938), „Złote pióra na kopiach husarskich” (nr 5–6, 1939) i Jana Bandy: „Nieznany mundur Kawalerii Narodowej” (nr 2, 1936), „Zasadnicze barwy mundurów wojska Obojga Narodów” (nr 9, 1936), „Etat actuel 1769” (nr 1, 1939).

¹³ Andrzej Kopff (1922–1992) członek Armii Krajowej, w 1945 roku wywieziony w głąb Związku Radzieckiego skąd uciekł po kilku miesiącach niewoli, profesor i prorektor w katedrze prawa cywilnego UJ, współtwórca Instytutu Wynałazczości i Ochrony Własności Intelektualnej oraz NSZZ „Solidarność” na Uniwersytecie Jagiellońskim, wicedyrektor Muzeum Narodowego w Krakowie.

¹⁴ Zdzisław Żygulski jun. (ur. 1921) profesor, historyk sztuki, anglista, wykładowca na Uniwersytecie Jagiellońskim i Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie, od 1949 kustosz Muzeum Książąt Czartoryskich.

¹⁵ Irena Grabowska (1919–2004) historyk sztuki, kierownik Działu Militariów Muzeum Narodowego w Krakowie w latach 1960–1994.

¹⁶ Stefan Józef Nosek (1909–1966) archeolog, wykładowca na Uniwersytecie Marii Curie Skłodowskiej w Lublinie, pracownik Instytutu Historii Kultury Materialnej PAN, dyrektor Muzeum Archeologicznego w Krakowie.

¹⁷ Adam Sas-Łabinowicz (1919–1987) historyk sztuki, konserwator Muzeum Narodowego w Krakowie, znawca dawnej broni palnej.

¹⁸ Stanisław Kobielski (1914–1980) wieloletni kustosz Działu Militariów Muzeum Narodowego w Krakowie a następnie w Muzeum Historycznym Miasta Krakowa, znawca dawnej broni palnej.

¹⁹ Maria Grodzicka (1902–1979) kustosz Państwowych Zbiorów Sztuki na Wawelu, specjalizująca się w historii ludwisarstwa.

²⁰ Krystyna Szymoniak (ur. 1927) historyk sztuki, kustosz zbiorowni Państwowych Zbiorów Sztuki na Wawelu.

²¹ Tadeusz Walerian Topór Jakubowski (1893–1978) uczestnik I wojny światowej, adwokat, kolekcjoner.

²² Leon Lewicki (1893–1974) uczestnik I wojny światowej na froncie włoskim, żołnierz Armii Krajowej, kolekcjoner i konserwator dawnego uzbrojenia.

²³ Feliks Ścibałło (ur. 1903) w czasie II wojny światowej brał udział w inwentaryzacji i zabezpieczeniu zbiorów Muzeum Narodowego im. Jana III Sobieskiego we Lwowie, kustosz Państwowych Zbiorów Sztuki na Wawelu, kolekcjoner i znawca dawnego uzbrojenia.

²⁴ Archiwum Stowarzyszenia Miłośników Dawnej Broni i Barwy przy Muzeum Narodowym w Krakowie (dalej cyt. jako: Archiwum SMDBiB), Korespondencja za rok 1957.

wych, architektury wojskowej, lotnictwa i floty wojennej, genealogii rodzajów i gatunków broni”²⁵. Ideą przewodnią natomiast miało być „podtrzymywanie i przekazywanie następnym pokoleniom polskiej tradycji wojskowej zachowanej w rzeczywistych obiektach, w broni i ubiorach, oporządzeniu, w znakach i odznaczeniach wojskowych, w dokumentach i muzyce, w umocnieniach i architekturze wojskowej, we flocie wojennej”²⁶. Dzięki licznym ogłoszeniom w prasie i czasopismach²⁷ do Koła szybko zaczęły napływać deklaracje członkowskie, tak ze strony młodych ludzi, jak i zasłużonych badaczy i kolekcjonerów, należących przed wojną do Stowarzyszenia Przyjaciół Muzeum Wojska. Już w sierpniu 1958 roku liczba członków wynosiła 110 osób, by nieznacznie wzrosnąć w latach następnych do ok. 130²⁸. W porównaniu z okresem międzywojennym nie jest to imponująca liczba, ale należy pamiętać, że do Koła przyjmowano jedynie osoby fizyczne, podczas gdy większość numerów członkowskich w latach 1933–1939 przypadała na organizacje, instytucje państwowe lub jednostki wojskowe. Stosunkowo szybko rozwijające się i znajdujące głodnych wiedzy pasjonatów Koło rozszerzyło swoją działalność o Oddziały we Wrocławiu w 1957 r. (który jednak szybko został rozwiązany) oraz w Warszawie w roku 1958, będącym od początku jednym z najprężniej działających ośrodków. W następnej kolejności, po zmianie Statutu i nazwy na Stowarzyszenie Miłośników Dawnej Broni i Barwy²⁹, utworzono Oddziały: w Łodzi (1964), Poznaniu (1965), Lublinie i Częstochowie (1969), w Gdańsku (1973), w Kołobrzegu (1975), Katowicach (1977)³⁰. Aż do 1999 roku oficjalnie nie wyodrębniono Oddziału Krakowskiego, choć był to ośrodek wiodący i kierujący pracami organizacji.

Od samego początku, już chociażby poprzez samą ideę przewodnią oraz zakres zainteresowań, Stowarzyszenie starało się w pewien sposób nawiązać do przedwojennego poprzednika. Oprócz podobnych zapisów w Statucie dotyczących zakresu działania, składu osobowego członków, z których część należała do Stowarzyszenia Przyjaciół Muzeum Wojska, rozpoczęto przede wszystkim własną działalność wydawniczą, której rezultatem był kwartalnik „Arsenał”, drukowany pod egidą Muzeum Narodowego w Krakowie, mający wypełnić lukę po „Broni i barwie”. Ukoronowaniem przedwojennej tradycji było przekazanie przez członków byłego Zarządu Stowarzyszenia Przyjaciół Muzeum Wojska

²⁵ Statut Stowarzyszenia Miłośników Dawnej Broni i Barwy.

²⁶ „Studia...”, cz. XI, s. 5.

²⁷ Anonse o powstaniu organizacji zamieściły m.in. „Echo Krakowa” (nr III z 13.05.1957), „Z otchłani wieków”, „Przekrój”, „Ziemia”, „Żołnierz polski”, „Stolica”.

²⁸ Archiwum SMDBiB, Sprawozdania z Walnych Zebrań za lata 1957–1963.

²⁹ Zmiana Statutu i nazwy zatwierdzona została w dn. 5 kwietnia 1960 r., Archiwum SMDBiB, Korespondencja za rok 1960.

³⁰ W kolejnych latach powstały także Oddział Kujawsko-Pomorski w Bydgoszczy (1994), Sekcja Zbieraczy Figurek Historycznych (1968) i Polska Sekcja Miecza Japońskiego (2011).

z mjr. Stanisławem Gepnerem³¹ na czele, prawa do używania tej samej odznaki członkowskiej³². Przedstawia ona wpisany w koło szyszak husarski, dla którego pierwowzorem stał się obiekt z Muzeum Wojska, wiązany z rodziną Aleksandrowiczów, a uważany za najpiękniejszy okaz klasycznego szyszaka w zbiorach polskich. Jak pisał wiele lat później członek Stowarzyszenia i kustosz Wielkopolskiego Muzeum Wojskowego w Poznaniu, Tadeusz Jeziorowski: „maleńki, srebrny znak w swej pięknej plastycznej formie, tak obcy wszystkiemu, co nas wówczas otaczało, stał się powodem naszej cichej dumy. (...) Znakomity, jakże wymowny projekt (...), husarski szyszak zamknięty w koło, coś na wskroś polskiego. Atrybut polskiego rycerza i symbol rycerskiego koła. Symbol stowarzyszenia, które już samo w tej nazwie ma staropolski źródłosłów: koło stanowili przecież towarzysze, tu – husarskiego znaku! Z jazdy polskiej nasz początek...”³³.

Ale założone w Krakowie Stowarzyszenie w swojej działalności nie we wszystkim mogło naśladować swojego warszawskiego prekursora. Prezes prof. Z. Bocheński największy nacisk położył na pracę naukową, połączoną z comiesięcznymi spotkaniami, w trakcie których wygłaszano referaty oraz prezentowano cenne zbiory prywatne lub muzealne. Nie było już mowy o działalności kolekcjonerskiej, jaka przyświecała Stowarzyszeniu przed wojną. W przeciwieństwie do Stowarzyszenia Przyjaciół Muzeum Wojska także udział osób związanych zawodowo z wojskiem był dużo mniejszy, a w trakcie pierwszych lat istnienia wręcz znikomy. Było to oczywiście związane ze zmianami ideologicznymi wewnątrz armii, a jego stosunek do Koła, a następnie Stowarzyszenia Miłośników Dawnej Broni i Barwy znalazł pewne odbicie w relacjach z Muzeum Wojska w Warszawie, którego pracownicy na większą skalę dopiero po roku 1960 zaczęli żywiej interesować się działalnością naukową w jego szeregach³⁴. Ograniczenie się w dużej mierze do spotkań naukowych i rezygnacja z innych aspektów działalności miało kilka przyczyn. Jedną z nich było naturalne zainteresowanie służb bezpieczeństwa działalnością Stowarzyszenia, z których strony Z. Bocheński wyraźnie obawiał się prowokacji lub kłopotów. Pierwszym ostrzeżeniem było cofnięcie pozwolenia na wydawanie kwartalnika naukowego „Arsenał” po opublikowaniu zaledwie pięciu numerów, w styczniu 1959 r.³⁵.

³¹ Stanisław Gepner (1889–1965) uczestnik I wojny światowej w wojskach rosyjskich, następnie w latach 1919–1921 w Wojsku Polskim, kustosz Muzeum Wojska w Warszawie, żołnierz Armii Krajowej ps. „Kostka”, w latach 1948–1951 dyrektor Muzeum w Łańcucie, współzałożyciel Stowarzyszenia Przyjaciół Muzeum Wojska.

³² „Arsenał”, nr 1, 1957, s. 21.

³³ „Studia...”, cz. XI, s. 239–240.

³⁴ Sprawozdanie Oddziału Stołecznego za rok 1960 z dn. 11.02.1961 r., Archiwum SMDBiB, Korespondencja za rok 1961.

³⁵ „Główny Urząd Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk zawiadamia, iż decyzją Komisji Rządowej do Spraw Czasopism czasopismo „Arsenał” zostało zawieszona z dniem 1 lutego

Oficjalnej przyczyny w uzasadnieniu nie podano. W wyniku późniejszych, ale bezskutecznych starań o wznowienie wydawnictwa, trwających intensywnie do wiosny 1962 roku, pomimo interwencji u najwyższych władz z J. Cyrankiewiczem na czele, za jedyny powód podano konieczność oszczędności papieru³⁶. Nie mógł być to powód jedyny i prawdziwy, zwłaszcza że, jak przyznał wicedyrektor Biura Prezydyjnego Urzędu Rady Ministrów, z którym prowadzono negocjacje, tytuł o tak niskim nakładzie (500 egz.) jak „Arsenał”, nie powinien rodzić problemów natury materiałowej³⁷. Ponadto i kwartalnik, i Stowarzyszenie utrzymywane były jedynie ze składek członkowskich przy minimalnej lub zerowej dotacji ze strony czynników zewnętrznych (państwowych), co także przemawiało na jego korzyść. O działaniach służb bezpieczeństwa wspomina także jeden z członków Stowarzyszenia Zbysław Popławski: „Stowarzyszenie było kontrolowane przez przydzielonego oficera służby bezpieczeństwa, z którym, przy zachowaniu tajemnicy wobec członków, musiał się kontaktować prezes [Zbigniew Bocheński – przyp. M.D.], osobiście odpowiedzialny za dotrzymanie warunków istnienia działania Stowarzyszenia. Jednak wiedzieliśmy, że jesteśmy obserwowani przez niektórych własnych członków, będących donosicielami i sprawozdawcami”³⁸. Najbardziej bolesną okazała się być sprawa Franciszka Pukackiego, prezesa Oddziału Stołecznego i legendarnego żołnierza AK, zrzuconego jako cichociemnego w czasie wojny na teren okupowanej Polski, a który według dokumentacji zebranej przez Instytut Pamięci Narodowej był przez wiele lat płatnym i cennym informatorem, pomagającym przy rozpracowaniu polskiej emigracji w Wielkiej Brytanii i pozostałych w kraju cichociemnych³⁹.

Presja służb odbiła się bardzo wyraźnie na polityce działalności Stowarzyszenia prowadzonej przez Z. Bocheńskiego. On sam, określony przez Zdzisława Żygulskiego jun. jako człowiek, któremu „wciąż towarzyszyły jakieś obawy”,

1959 r.”, nr pisma R.C./68/59 z dn. 30 stycznia 1959 r., Archiwum SMDBiB, Korespondencja za rok 1959.

³⁶ Relacja Oddziału Stołecznego z interwencji u tow. J. Siemka z Komisji Partyjno-Rządowej do Spraw Czasopism KC PZPR w dniu 6 sierpnia 1961 r.: „Tow. J. Siemek (...) stwierdził, że obecna sytuacja na rynku papierniczym znacznie się pogorszyła w porównaniu z ubiegłym półroczem (...) i w tym stanie rzeczy sprawa „Arsenału” nie może być załatwiona pozytywnie. Tow. J. Siemek podkreślił, że jedynym i wyłącznym motywem zawieszenia n/wydawnictwa były i są trudności natury papierniczej i ręczy słowem, że żadne inne czynniki, jak zastrzeżenia natury politycznej czy ideologicznej nie wchodzi w rachubę”, Archiwum SMDBiB, Korespondencja za rok 1961.

³⁷ Relacja Oddziału Stołecznego ze spotkania z wicedyrektorem Biura Prezydyjnego Urzędu Rady Ministrów mgr J. Bielskim w dniu 11 lipca 1961 r.: „pół tony papieru rocznie na nasze wydawnictwo nie jest problemem do zrealizowania”, Archiwum SMDBiB, Korespondencja za rok 1961.

³⁸ „Studia...”, cz. XI, s. 98–99.

³⁹ K.A. Tochman, *Niezlomni i złamani*, „Nasz Dziennik – Dodatek Historyczny IPN” nr 10/2008 (17) z dn. 31 X–2.XI 2008 r., s. III–V.

pesymista widzący we wszystkim przeszkody i trudności⁴⁰, skupił całą działalność Stowarzyszenia na pracach naukowych: spotkaniach o charakterze seminaryjnym oraz wydawnictwie – najpierw „Arsenale” a po jego zawieszeniu „Studiów do dziejów dawnego uzbrojenia i ubioru wojskowego”. Niezbyt chętnie poświęcał się innym zadaniom, widząc w pracy popularyzatorskiej, nienaukowej stratę czasu i środków⁴¹. Miał także nadzieję na to, że ograniczenie się do badań naukowych, oraz zawężenie ich zakresu do czasów powstania styczniowego, z pominięciem wieku XX⁴², skutecznie osłabi zainteresowanie służb i zwiększy szansę na spokojną i trwalszą działalność organizacji. Swiste credo Stowarzyszenia zawarł Zbigniew Bocheński w liście do Szymona Kobylńskiego w odpowiedzi na jego postulaty dotyczące działalności popularyzatorskiej: „Popularyzacja właściwa i celowa jest bardzo trudna, a formy jej możliwe do przyjęcia przez członków naszego Stowarzyszenia ograniczyć musiałyby się chyba tylko do pogadanek i konsultacji, względnie – od czasu do czasu – jakiegoś odczytu w terenie (...). Bardziej programowa praca bez oparcia o instytucje w rodzaju Towarzystwa Wiedzy Powszechnej, Domu Kultury lub PTTK, względnie o odpowiednią komórkę Ministerstwa Obrony Narodowej byłaby chyba niemożliwa do wykonania. Nie sądzimy też by w naszym gronie znaleźli się łatwo ludzie, posiadający przy swoich zajęciach zawodowych czas na tego rodzaju społeczną akcję. Stowarzyszenie nie posiada ani potrzebnego do tego aparatu, ani odpowiednich środków (...). Uważamy w dalszym ciągu, że do popularyzacji naszej dziedziny zainteresowań powołane są przede wszystkim instytucje muzealne, względnie oświatowe komórki Wojska Polskiego (...). W toku prac udało nam się w pewnym stopniu stworzyć ośrodek o charakterze naukowo-badawczym (...) i dlatego z pracy badawczej jako pierwszoplanowej nie możemy i nie chcemy zrezygnować uważając jednocześnie, że jest ona zasadniczą podstawą istnienia naszego Stowarzyszenia. Nie chcemy rozpraszać się na szerokie programy i imprezy, w których widzimy tylko niebezpieczeństwo dla Stowarzyszenia, a co najmniej niepotrzebne i pożerające czas i nerwy komplikacje”⁴³. Takie podejście do pracy, wspierane także przez jego najbliższych współpracowników, nie spotkało się ze zrozumieniem ze strony Oddziałów, zwłaszcza członków warszawskich. W swojej korespondencji wykazywali oni

⁴⁰ „Studia...”, cz. XI, s. 31.

⁴¹ Zbigniew Bocheński, Rzut oka na działalność Stowarzyszenia w latach 1957–1967: „Postulat naukowo badawczy przewodnią ideą”, Archiwum SMDBiB, Tezka: Członkowie założyciele. Akt założenia Stowarzyszenia. Statut.

⁴² Ibidem: „Słowo dawnej broni i barwy w nazwie (...) dawało niejako czasową granicę dla przedmiotu naszych zainteresowań, wyłączało w naszym rozumieniu wiek XX (wszystko najnowsze z okresu I i II wojny światowej) a w praktyce określało okres Powstania Styczniowego jako chronologicznie ostatni przedmiot badań”.

⁴³ List Zbigniewa Bocheńskiego do Szymona Kobylńskiego z dn. 3 stycznia 1961 r., Archiwum SMDBiB, Korespondencja za rok 1963.

chęć znacznego poszerzenia charakteru prac i wyjścia z wiedzą do ludzi, poza zamknięte i niedostępne dla niespecjalistów spotkania, zaznaczając niekiedy w ostrych słowach sprzeciw wobec planów pracy Zarządu Głównego w Krakowie⁴⁴. Zarząd Oddziału Stołecznego, składający się z ludzi ambitnych, mających nierzadko znajomości wśród najwyższych czynników państwowych⁴⁵, snuł i starał się realizować własne plany: rekonstrukcje historyczne, gry plenerowe czy wreszcie podejmując próbę odbudowy prochowni warszawskiej, mającej służyć za przyszłą siedzibę organizacji⁴⁶. W efekcie tych działań, oraz daleko idącego nieposłuszeństwa i samowoli członków Zarządu Oddziału w Warszawie wobec Zarządu Głównego, doszło do rozłamu i odgórnej reorganizacji komórki w roku 1963. „Secesjoniści”, jak ich nazywano w samym Stowarzyszeniu, w roku 1965 założyli własne Stowarzyszenie pod nazwą Klub Miłośników Dawnych Militariów Polskich, istniejące do dziś i mające nawet wspólnych ze Stowarzyszeniem Miłośników Dawnej Broni i Barwy członków, choć wydarzenia te rzuciły pewien cień na współpracę i rozwój środowiska bronioznawczego w Polsce.

Niezależnie od rozłamu i niepowodzeniu w reaktywacji „Arsenału”, Stowarzyszenie rozwijało się bardzo dobrze. Regularnie zawiązywały się kolejne Oddziały w różnych rejonach kraju, często oparte o lokalne muzea posiadające kolekcje dawnego uzbrojenia i umundurowania. Ponieważ wydawanie regularnego czasopisma nie było możliwe, zastąpiono je periodykiem, wydawanym wspólnie (do dnia dzisiejszego) z Muzeum Narodowym w Krakowie. Wydawnictwo to liczące sobie obecnie 13 tomów⁴⁷, dzięki przełomowym i nierzadko pionierskim publikacjom, stanowi jedno z najważniejszych dokonań polskiego broni- i munduroznawstwa po II wojnie światowej. Wielokrotnie, służąc swoim autorytetem Stowarzyszenie interweniowało w obronie zabytków, muzeów, a także pomagało swoją wiedzą w organizacji wystaw, często czynnie włączając się w zdobywanie unikatowego materiału zabytkowego. Także w Oddziałach podjęto trud redakcyjny. Od roku 1987 w Katowicach ukazuje się czasopismo „Dawna broń i barwa”, w Poznaniu zaś od 1992 r. „Arsenał poznański”.

W nowy etap działalności weszło Stowarzyszenie po roku 1972, kiedy to prezesem wybrany został kustosz i kierownik zbrojowni Muzeum Książąt Czartoryskich, prof. Zdzisław Żygulski jun. Człowiek o wszechstronnej wiedzy z zakresu historii sztuki, rzemiosła artystycznego, kultury orientu i muzeologii, dzięki erudycji oraz znajomości języków obcych i znany na świecie, odci-

⁴⁴ Archiwum SMDBiB, Korespondencja za lata 1959–1963.

⁴⁵ Członkiem Oddziału Warszawskiego był m.in. Kazimierz Kucner, dyrektor kancelarii Rady Państwa.

⁴⁶ Archiwum SMDBiB, Korespondencja Zarządu Głównego z Oddziałem Stołecznym z lat 1960–1963.

⁴⁷ Studia do dziejów dawnego uzbrojenia i ubioru wojskowego ukazały się w latach 1963, 1964, 1967, 1969, 1971, 1974, 1978, 1982, 1988, 1997, 2005, 2011.

snał bardzo wyraźne i pozytywne piętno na pracach Stowarzyszenia. Autorytet Żygulskiego został niejako potwierdzony wyborem jego osoby na prezydenta Międzynarodowego Stowarzyszenia Muzeów Broni i Historii Wojskowej (IMAMAM, obecnie ICOMAM), zrzeszającego największych znawców z czołowych muzeów świata. Jego prezydentura przysłużyła się także Stowarzyszeniu, którego krakowska placówka na kilka lat stała się równocześnie międzynarodową siedzibą dla społeczności muzealnej z całego świata. To także za jego prezesury utworzono kolejnych pięć Oddziałów (w tym reaktywowano Oddział Dolnośląski we Wrocławiu), rozbudowano istniejącą od 1967 r. Sekcję Zbieraczy Figurek Historycznych, a także uzyskano akceptację działań naukowych przez Polską Akademię Nauk, która wpisała Stowarzyszenie na listę organizacji afiliowanych w roku 1972. W latach 80. dzięki prężnym działaniom Zarządu, Stowarzyszenie osiągnęło swoje apogeum w rozwoju, dochodząc do liczby 400 członków.

Przez cały okres funkcjonowania Stowarzyszenia Miłośników Dawnej Broni i Barwy przez jego szeregi przewinęło się ponad 1000 osób (tylko do roku 1997 lista byłych i aktualnych członków liczyła 975 nazwisk⁴⁸). Co zatem było magnesem ściągającym wszystkich miłośników tej tematyki do pracy naukowej (czynnej lub biernej) w ramach organizacji? Czynnikiem było na pewno kilka. Postrzegano Stowarzyszenie jako kontynuację tradycji niepodległościowej, co w ponurych czasach PRL było wartością samą w sobie, zwłaszcza że tematyka, którą się zajmowano obejmowała czasy nie podlegające historycznym korektom w duchu leninizmu i marksizmu w takim stopniu, jak historia polityczna czy okres XX wieku. Spotkania w gronie specjalistów i możliwość uczestniczenia w życiu Stowarzyszenia nosiły także znamiona elitarności. Nie każdy chętny był przyjmowany od razu. Należało mieć dwóch członków wprowadzających i odbyć kilkumiesięczny staż, który poddany ocenie Zarządu Głównego dawał dopiero prawo do noszenia odznaki Stowarzyszeniowej i legitymacji, która umożliwiała darmowe wejście do muzeów broni na terenie kraju. Elitarności, paradoksalnie, pomogły surowe przepisy państwowe, zabraniające zgromadzeń w przypadku osób niezrzeszonych, których ewentualny udział w zebraniu musiał być poprzedzony wcześniejszą zgodą Urzędu Spraw Wewnętrznych. Zamknięte zatem zebrania naukowe dawały rzadką możliwość spotkania się i dyskusowania z najlepszymi znawcami tematyki: muzealnikami, profesorami, kolekcjonerami z terenu całej Polski. W szeregach Stowarzyszenia pojawiło się bowiem wiele nazwisk wybitnych, odnoszących sukcesy także w innych niż bronioznawstwo dziedzinach. Dzięki kontaktom z zagranicą i wymianą literatury specjalistycznej m.in. z muzeami z Wielkiej Brytanii, Francji, Belgii, Niemiec, Austrii, Rosji, Szwecji i Stanów Zjednoczonych, spotkania naukowe były dla wielu jedyną okazją do zapoznania się z niedostępnymi w Polsce wynikami badań i obiektami

⁴⁸ „Studia...”, cz. XI, s. 323–346.

ze zbiorów obcych. Tradycyjnie też spotkania te połączone były z prezentacją obiektów muzealnych lub pochodzących z prywatnych kolekcji, unikatowych i nieznanymi szerszemu gronu odbiorców. Przyjaźnie i kontakty naukowe zawarte poprzez Stowarzyszenie rozwijały się także poza nim. Jak wspomina Zbysław Popławski: „prawdziwe życie i nieskrępowana wymiana istniała pomiędzy członkami w kontaktach osobistych (...). I tutaj właśnie kryła się największa zasługa Stowarzyszenia, które skupiało ludzi kochających nasze dzieje i naszą kulturę. Umożliwiała to wzajemne rozwijanie zainteresowań i pogłębianie ich. Powstawał coraz liczniejszy krąg ludzi opierających się na tradycjach narodowych, następowała wymiana doświadczeń, wiadomości i materiałów. W tym jest nieprzemijająca wartość Stowarzyszenia, które dawało możliwość przechowania i przekazania najdroższych naszych tradycji narodowych, pochodzących od autentycznych świadków tych wydarzeń, do co raz liczniejszego grona członków, nie tylko na terenie Krakowa, ale i w nowych Oddziałach i Kołach całego kraju. (...) Zarząd Stowarzyszenia zachęcał, wspomagał i dawał możliwość rozwijania interesującej tematyki (...). Stowarzyszenie dało mi możliwość poznania ludzi wysoko kulturalnych, z najwyższego kręgu elity społecznej, podtrzymania zainteresowań dziejami ojczystymi, rozszerzenia kręgu zainteresowań, a nade wszystko przebywanie w gronie ludzi ciekawych i wysoko moralnie stojących”⁴⁹. Stowarzyszenie to także była okazja do bezpośrednich kontaktów z historią, nie tylko przez pryzmat autentycznych obiektów z przeszłości, ale poprzez żyjących świadków niedawnych jeszcze wydarzeń dwóch wojen światowych. Do Stowarzyszenia należeli m.in. członkowie przedwojennego Wojska Polskiego i Armii Krajowej, choć nie zawsze ujawniali oni swoją przeszłość: legioniści Wacław Jankiewicz, Tadeusz Henryk Bujański, Konstanty Kułagowski, Eugeniusz Quirini de Saalbruck (legionista i szef Wojskowego Instytutu Wydawniczego w latach 1928–1932), Leon Lewicki i Zygmunt Ipohorski Lenkiewicz, obrońcy Lwowa z 1918 r., ppłk dypl. Tadeusz Góra, oficer sztabu Armii Kraków w 1939 r., mjr rez. Roman Medwicz, Mieczysław Boczar, Józef Jastrzębski, Tadeusz Iskrzycki, Jan Aleksandrowicz, Edward Ludwik Strzyżewski, Franciszek Ksawery Kmiotowicz – żołnierze Armii Krajowej.

Pewną zachętą do aktywnego uczestnictwa w życiu Stowarzyszenia były także tzw. „premie członkowskie”. W zamian za terminowe płacenie składek, Zarząd Główny wysyłał zdyscyplinowanym członkom darmowe egzemplarze wydawnictw swoich i muzealnych, m.in. numery „Arsenału” a następnie „Studiów do dziejów dawnego uzbrojenia i ubioru wojskowego”, katalogi z wystaw i przewodniki: po zbiorach Muzeum Książąt Czartoryskich z wystawy „Militaria polskie 1815–1831”, a także artykuły i wydane drukiem materiały źródłowe w formie nadbitek np.: „Inwentarz cekhauzu warszawskiego 1784”, S. Skrzyń-

⁴⁹ „Studia...”, cz. XI, s. 99–100.

skiego, „Ze studiów nad polską zbroją husarską” Z. Bocheńskiego, „Z dziejów polskiej sztuki siodlarskiej” Z. Żygulskiego jun. i inne.

Niestety, większość z wymienionych wyżej cech (paradoksalnie) straciła na znaczeniu po roku 1989 w wyniku zmian politycznych oraz w latach kolejnych w wyniku rozwoju najnowszych technologii informatycznych. Spotkania naukowe wobec braku obostrzeń ze strony przepisów prawa stały się całkowicie otwarte. Z jednej strony dało to pozytywny efekt, w postaci większego dostępu do wiedzy dla zainteresowanych tematem osób, ale równocześnie spotkania Stowarzyszenia straciły cechę elitarności. Dzięki niemal nieograniczonemu dostępowi do Internetu, a co za tym idzie do wiedzy w postaci literatury i materiałów praktycznie z całego świata, oferujące tę unikalną kiedyś możliwość spotkania naukowe straciły kolejny atut. Wyraźnie spadła także liczba członków Stowarzyszenia, zastępowana przez „sympatyków”, a więc osoby uczestniczące w spotkaniach naukowych i wykładach, ale nie płacących składek, co dla organizacji utrzymującej się w 100% dzięki temu obowiązkowi członkowskiemu, oznacza pozbawienie głównego źródła dochodu na działalność statutową. Samo członkostwo obecnie także przestało wiązać się z przywilejami w postaci darmowych wejść do muzeów czy gratisowych egzemplarzy wydawnictw, co na niekorzyść Stowarzyszenia uregulowały z kolei chłodne prawa rynku i polityki podatkowej. Nieubłagany upływ czasu co roku uszczupla grono Stowarzyszenia z osób będących świadkami trudnej wojennej historii Polski. Z kolei dzięki poczcie elektronicznej, forom i czatom internetowym, dostęp do znawców i specjalistów z uczelni, instytucji kultury, a także do prywatnych kolekcjonerów i wydawców książek jest nieograniczony, a pośrednictwo Stowarzyszenia już zbędne. Wszystko to sprawia, że płatne członkostwo w Stowarzyszeniu, choć przez wielu nadal uważane za wyróżnienie, stało się nieopłacalne w oczach przyzwyczajonego do darmowych udogodnień użytkownika najnowszych technologii.

Jakie zatem perspektywy na przyszłość może mieć ta zasłużona organizacja? Obecnie Stowarzyszenie Miłośników Dawnej Broni i Barwy składa się z ośmiu Oddziałów: (Krakowski, Stołeczny, Górnośląski w Katowicach, Dolnośląski we Wrocławiu, Poznański, Łódzki, Lubelski, Pomorski w Gdańsku) oraz jednej Sekcji – Polskiej Sekcji Miecza Japońskiego i liczy 258 członków zwyczajnych i czterech członków honorowych⁵⁰. Na potrzeby Zarządu Głównego, Sekretariat Stowarzyszenia dokonał szczegółowej analizy obecnego stanu Stowarzyszenia, z którego wyłania się dość niepokojąca perspektywa przyszłości organizacji. W przedstawionych poniżej statystykach wzięto pod uwagę perspektywy rozwoju Stowarzyszenia i jego Oddziałów biorąc pod uwagę wiek i liczbę członków obecnych, jak i tendencje wśród nowych członków w latach 1960–2013.

⁵⁰ Stan na dzień 1 kwietnia 2013 r.

Obecnie rozkład wieku członków w Stowarzyszeniu przedstawia się następująco⁵¹:

WIEK CZŁONKÓW	LICZBA
powyżej 66 roku życia	80 członków
57–65 lat	61 członków
41–56 lat	66 członków
31–40 lat	15 członków
18–30 lat	10 członków

Z powyższego zestawienia wynika, że członkowie będący na emeryturze stanowią obecnie blisko 35% składu Stowarzyszenia, kolejne 26% zostanie wyłączone z czynnego życia zawodowego w ciągu najbliższych 10 lat. Członkowie czynni zawodowo w wieku do 40 roku życia to obecnie jedynie 11% składu członkowskiego. Analiza ta wskazuje przede wszystkim na alarmująco spadającą liczbę osób młodych. Rosnąca średnia wieku obejmująca tak duży procent osób będących na emeryturze odbija się na sytuacji finansowej Stowarzyszenia ze względu na pomniejszoną składkę dla emerytów i rencistów oraz może spowodować odcięcie Stowarzyszenia od zaplecza naukowego i instytucjonalnego: muzeów, uczelni, instytutów naukowych itp., z którymi wielu członków związanych jest zawodowo i z których zaplecza Stowarzyszenie korzysta.

Rozkład wieku członków w poszczególnych Oddziałach również nie przedstawia sobą optymistycznego obrazu, zwłaszcza jeżeli zestawimy średnią wieku w Oddziale z liczbą jego członków:

ODDZIAŁ	LICZBA CZŁONKÓW	ŚREDNIA WIEKU
Krakowski	43	60 lat
Dolnośląski	37	58 lat
Poznański	36	60 lat
Łódzki	29	57 lat
Pomorski	26	66 lat
Górnośląski	25	67 lat
Stołeczny	24	72 lata
Sekcja Japońska	18	50 lat
Lubelski	17	61 lat

⁵¹ Dane dotyczą 232 członków, co do których ZG posiada informacje dot. wieku, co stanowi 90% stanu obecnego, a więc grupę reprezentatywną dla przeprowadzenia wiążącej analizy.

Z wyliczenia tego wynika, że w wieku emerytalnym (biorąc pod uwagę 65 rok życia) znajduje się obecnie Oddział Stołeczny liczący zaledwie 24 członków, których średnia wieku przekracza 70 lat, Oddział Górnośląski w Katowicach oraz Pomorski w Gdańsku. W ciągu najbliższych 10 lat dołączą do nich kolejne Oddziały za wyjątkiem Polskiej Sekcji Miecza Japońskiego. Rozpatrując tę kwestię pod kątem doświadczeń nieistniejącego już Oddziału Częstochowskiego (rozwiązanego w roku 2003 z powodu zaniku działalności będącego efektem malejącej liczby członków), należy spodziewać się, że w przypadku braku napływu nowych, młodszych członków w ciągu najbliższych kilku lat, z powodów naturalnych mogą przestać istnieć Oddział Stołeczny, Lubelski i Górnośląski, posiadające stosunkowo małą liczbę członków przy wysokiej średniej wieku.

Niestety, szanse przyciągnięcia ludzi młodych wydają się przy obecnym sposobie działania Stowarzyszenia iluzoryczne. Z biegiem lat można było zaobserwować regularnie rosnącą średnią wieku wśród nowo przyjętych członków. W wyniku analizy tych danych, od momentu nagłego wzrostu liczby członków w roku 1960 do dnia dzisiejszego (dla wyłonienia bardziej ogólnego obrazu okres ten podzielono na dekady) wyłania się klarowny obraz wiekowych grup do jakich docierało i obecnie dociera przekaz Stowarzyszenia:

LATA	Średnia wieku nowych członków
1960–1970	32 lata
1971–1980	34 lata
1981–1990	38 lat
1991–2000	39 lat
2001–2010	46 lat
Rok 2013	55 lat

Powyższe tabela wyraźnie pokazuje rosnącą średnią wieku nowo przystępujących członków do Stowarzyszenia z biegiem lat. Zaniepokojenie musi budzić nagły wzrost średniej wieku nowych członków przyjętych po roku 2000, co najprawdopodobniej jest odzwierciedleniem rozwoju najnowszych technik teleinformatycznych w Polsce. Należy także zauważyć, że wiele osób przyjętych w latach 1965–1980 w wieku 20–30 lat, stanowi do dzisiaj, po kilkudziesięciu latach działalności, merytoryczny trzon Stowarzyszenia, dbający o jego stałą poziom i przekazywanie tradycji, która od początku jego istnienia odgrywała istotną rolę. Przy obecnie rosnącej średniej wieku w Stowarzyszeniu należy spodziewać się, że za kilkanaście lat zabraknie osób mogących przejąć tę rolę w organizacji.

Równocześnie, wraz z wyżej wymienionymi procesami, maleje z roku na rok liczba członków. Obecny stan jest najniższym od roku 1969. Tylko w ciągu ostatnich 20 lat, kiedy Stowarzyszenie osiągnęło liczbę 400 członków, stan osobowy uszczuplił się o 130 osób, a więc blisko 1/3.

W wyniku powyższej analizy nasuwają się następujące wnioski. Stowarzyszenie Miłośników Dawnej Broni i Barwy staje się coraz mniej atrakcyjne dla osób zainteresowanych tematem dawnych militariów. Formuła działania Stowarzyszenia oparta na zebraniach naukowych połączonych z referatami uległa wyczerpaniu. Spotkania te nie są i nie będą już wystarczającym powodem zachęcającym do członkostwa i płacenia składek w dobie pełnego dostępu do mediów i informacji. W przeszłości, Stowarzyszenie dając możliwość zetknięcia się z oryginalnymi obiektami w Muzeach lub w prywatnych kolekcjach, oraz dostępu do trudno dostępnej literatury zagranicznej, nadawało członkostwu sens i znaczenie, którego dzisiaj nie udaje się już powtórzyć. Otwartość wielu muzeów, Internet, swobodny dostęp do literatury zagranicznej pozbawił Stowarzyszenie wielu atutów, w szczególności w oczach młodych osób. Stowarzyszenie straciło także znaczenie ideologiczne. W okresie PRL-u utożsamiane z tradycją przedwojenną, poruszające nie zawsze dobrze widziane w oczach ówczesnej władzy tematy, stanowiło dla wielu osób „okno na niepodległość”. Szczupłe szeregi oraz niemedialny charakter Stowarzyszenia sprawiają, że staje się ono niewidoczne dla ogółu a co za tym idzie wyraźnie traci także na znaczeniu naukowym i społecznym, coraz rzadziej będąc utożsamiane ze środowiskiem znawców i konsultantów w temacie broni i barwy.

By zapobiec dalszej deklasacji Stowarzyszenie będzie musiało podjąć w ciągu kilku następnych lat stanowcze kroki zmierzające do wyznaczenia nowej definicji swojego programu i zakresu działania. Jakikolwiek działania zostaną podjęte, powinny się one charakteryzować wysoką jakością merytoryczną i organizacyjną. Tylko wówczas będą mogły stanowić podbudowę do podniesienia znaczenia Stowarzyszenia i zapewnienia mu rozwoju w przyszłości. A jest o co się starać, gdyż Stowarzyszenie Miłośników Dawnej Broni i Barwy to nie tylko tradycja, ale przede wszystkim żywe forum naukowe, którego blisko 60 lat działalności to podstawa dzisiejszej nauki o dawnej broni i barwie zachowana w tysiącach już obecnie książek, artykułów, wykładów, a także wystaw i konferencji naukowych⁵². W erze postępującego pośpiechu i idącego za nim niedbalstwa

⁵² A. Konstankiewicz, *Dorobek naukowy Stowarzyszenia Miłośników Dawnej Broni i Barwy (1957–1997)* „Studia i materiały do historii wojskowości”, t. XXXIX, 1998; tenże, *Dorobek naukowy 50-lecia SMDBiB „Studia...”*, cz. XIII, Kraków 2011. Lista wszystkich wykładów i konferencji zorganizowanych przez Stowarzyszenie publikowana była na bieżąco w „Studiach do dziejów dawnego uzbrojenia i ubioru wojskowego” oraz w „Informatorze” przeznaczonym do wewnętrznego użytku.

naukowego oraz mylących informacji w trudnym do weryfikacji Internecie, zrzeszenie takie jak Stowarzyszenie Miłośników Dawnej Broni i Barwy, skupiające najlepszych znawców w temacie, wydaje się być wartością, której przetrwanie powinno leżeć w najwyższym interesie społecznym i naukowym.